

Pożar w Kalifornii mógł radioaktywnie skażić atmosferę

15 listopada 2018

Kalifornia zмага się z apokaliptycznymi pożarami, lecz wygląda na to, że ogień nie jest jedynym zmartwieniem Amerykanów. Pożar „Woolsey Fire”, który szaleje w południowej części stanu, mógł uwolnić do atmosfery niebezpieczne radioaktywne cząsteczki i toksyczne chemikalia. Tymczasem władze twierdzą, że nie ma żadnego zagrożenia dla mieszkańców.

„Woolsey Fire” spalił około 95 tysięcy akrów ziemi i jest to jeden z trzech największych pożarów, aktualnie trawiących Kalifornię. Ogień rozprzestrzenił się z pasma górskiego Simi Hills – w tym samym regionie znajduje się Santa Susana Field Laboratory, zamknięty kompleks obiektów badawczych.

Przez kilka dekad odbywały się tam testy rakiet i reaktorów jądrowych oraz prowadzone były badania nad ciekłymi metalami. W placówce doszło do kilku niebezpiecznych awarii jądrowych. W 2006 roku wstrzymano dalsze eksperymenty. Mniej więcej w tym samym czasie, niezależny panel doradczy ustalił, że setki pracowników tego kompleksu zmarło na raka, a mieszkańcy, żyjący w odległości kilku kilometrów od laboratorium Santa Susana Field Laboratory, mają znacznie podwyższone ryzyko zachorowania na niektóre rodzaje nowotworów.

Placówka od dawna nie funkcjonuje, a ziemia i roślinność, znajdujące się na terenie i wokół laboratorium są silnie skażone. Co więcej, sprzątanie tego kompleksu badawczego odbywa się od kilkunastu lat i nigdy nie dobiegło końca.

Pożar, który pojawił się w Simi Hills, spalił również ziemię w zamkniętym obiekcie Santa Susana Field Laboratory. Dlatego obawy mieszkańców są jak najbardziej uzasadnione. Wraz z

podpaleniem się ziemi, do atmosfery mogły przedostać się niebezpieczne radioaktywne cząsteczki i toksyczne chemikalia. Jak to zwykle bywa w takiej sytuacji, władze uspokajają, że wszystko jest pod kontrolą. Departament ds. Kontroli Substancji Toksycznych utrzymuje, że pożar nie doprowadził do uwolnienia jakichkolwiek szkodliwych elementów, które stwarzałyby zagrożenie dla ludzi.

Oczywiście mieszkańcy traktują te wiadomości sceptycznie, natomiast lekarze twierdzą, że władze bagatelizują problem. Niektórzy sugerują nawet, że próbuje się zataić radioaktywne skażenie atmosfery i niewykluczone, że w tej części Kalifornii właśnie doszło do poważnej katastrofy.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: ZeroHedge.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl